

Jan Jerzy Milewski

"Briest w 1939–1941 gg. Dokumenty i materiały", red. Jewgienij Rozenblat i in., Briest 2012 : [recenzja]

Przegląd Archiwalny Instytutu Pamięci Narodowej 6, 449-451

2013

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Państwowe Archiwum Obwodu Brzeskiego posiada bardzo bogaty zasób archiwalny z tzw. okresu polskiego (1919–1939) na temat ówczesnego województwa polskiego, ale także terenów przyległych. Ponad 500 zespołów archiwalnych z tych lat liczy łącznie prawie pół miliona jednostek archiwalnych. Zostały one dokładnie opisane w informatorze opublikowanym w 2010 r. w nakładzie – niestety – tylko 100 egzemplarzy¹. Archiwalia z tego okresu stały się podstawą do wydania w 2009 r. wyboru dokumentów i materiałów (razem 187 pozycji) dotyczących Brześcia nad Bugiem w okresie międzywojennym².

Recenzowany tom jest kontynuacją tej inicjatywy wydawniczej autorstwa poprzedniej dyrektor Archiwum Obwodowego, nieżyjącej już, Anny Terebuń. Nie zmienił się natomiast główny redaktor (doc. Jewgienij Rozenblat z uniwersytetu w Brześciu, znany także w Polsce z badań nad problematyką żydowską w XX w.) oraz większość autorów. W zbiorze zamieszczono 142 dokumenty przechowywane w Archiwum Obwodowym. Warto dodać, że do PAOB trafiły także akta organizacji partyjnych WKP(b)B z obwodu, podczas gdy np. w Grodnie znajdują się one w osobnym archiwum (Państwowe Archiwum Organizacji Społecznych). Dokumenty z lat 1939–1941 nie zachowały się w całości. Zniszczeniu uległy przede wszystkim materiały, które w momencie wybuchu wojny niemiecko-sowieckiej znajdowały się jeszcze w różnych urzędach. W książce opublikowano głównie archiwalia różnych instancji partii komunistycznej, a także artykuły z gazet: obwodowej – „Zaria” i republikańskiej – „Sowietskaja Bieloruszija”. Większość z nich ukazała się drukiem po raz pierwszy. W porównaniu z tomem poświęconym okresowi międzywojennemu, w którym wszystkie teksty (w oryginale głównie w języku polskim) były tłumaczone na rosyjski, tym razem nie zdecydowano się na przekład. W ten sposób ponownie otrzymaliśmy wolumin rosyjskojęzyczny z nielicznymi tekstami w języku białoruskim (artykuły z gazety „Zaria”).

Edycja została podzielona na trzy rozdziały o zbliżonej wielkości: 1. Życie społeczno-polityczne miasta, 2. Ekonomia, gospodarka i urzędnictwo miejskie, 3. Socjalno-kulturalny rozwój miasta. Pod każdym dokumentem zamieszczono przypisy tekstowe, natomiast rzeczowe – nazwane komentarzami – znajdują się dopiero na końcu książki.

Całość poprzedza wstęp doc. Siergieja Strunieca, w którym została scharakteryzowana sytuacja w Brześciu od 17 września 1939 r. do 22 czerwca 1941 r. Zwraca on uwagę na zmiany ludnościowe, które nastąpiły w mieście w tym okresie. W październiku 1939 r.



¹ *Gosudarstwennyj archiw briestskoj oblasti. Putiewoditel po fondam 1919–1939*, Brest 2010, s. 129.

² *Briest w 1919–1939 gg. Dokumenty i materiały*, Brest 2009, s. 306.

przebywało w nim 10 tys. uciekinierów z Polski centralnej, w połowie następnego miesiąca pozostawało w nim jeszcze 4 tys. uchodźców, którzy chcieli powrócić do domów i oczekiwali na otwarcie granicy z Niemcami. Do czerwca 1941 r. przybyło natomiast do miasta około 8 tys. *wostoczników*, którzy zajmowali kluczowe stanowiska w aparacie państwowym i partyjnym. Odróżniali się oni od miejscowej ludności swoją mentalnością i sposobem życia. Z kolei mieszkańcy Brześcia nie znali specyfiki funkcjonowania w „szczególnych sowieckich warunkach”. Dalej Struniec pisze o trudnościach aprowizacyjnych (cenach państwowych i czarnorynkowych), zmianach w szkolnictwie (głównie strukturalnych, a nie np. w kwestiach językowych), sieci bibliotek (choć bez odniesienia się do tego, co było wcześniej), życiu kulturalnym i ochronie zdrowia. Autor niekiedy „puszcza oko” do czytelników, gdyż informując o dwukrotnym zwiększeniu się liczby łóżek szpitalnych i lekarzy, jednocześnie dodaje, że zaopatrzenie w sprzęt medyczny było na poziomie 30 proc. w stosunku do potrzeb.

Najobszerniejszym tekstem w rozdziale pierwszym, i całej książce, jest protokół pierwszej brzeskiej miejskiej konferencji partyjnej zorganizowanej w dniach 14–15 kwietnia 1940 r. (dok. nr 11). I sekretarz komitetu obwodowego i miejskiego w swoim wystąpieniu wskazywał zarówno na sukcesy, jak i trudności napotymane przez władze sowieckie w pierwszych miesiącach rządów w mieście, a częściowo także w obwodzie brzeskim. Interesujące są tutaj odniesienia do dwóch pierwszych deportacji mieszkańców. Dziesiątego lutego 1940 r. z obwodu wywieziono ponad tysiąc rodzin osadników i służby leśnej, których sekretarz Nikołaj Kisielew określił jako „przeklętych wrogów ludu”. Zazaczył przy tym zaangażowanie i ogromne poświęcenie aktywu miejskiego, który pomagał w przeprowadzeniu tej operacji, a także wysoką jakość „bolszewickiej konspiracji”, ponieważ państwa zachodnie dowiedziały się o operacji dopiero po dwóch tygodniach. Sporo uwagi poświęcił także drugiej deportacji, która została przeprowadzona w przeddzień obrad. W komentarzu do niej sekretarz Kisielew stwierdził: „Czystsze staje się powietrze w naszym pogranicznym mieście, lżej jest żyć i pracować po takim oczyszczeniu miasta” (s. 33). Wspomniał on także o zapoczątkowanej 9 kwietnia operacji wysiedlania prostytutek z Brześcia – miało to ograniczyć rozprzestrzenianie się w mieście chorób wenerycznych oraz utrudnić pracę obcemu wywiadowi. Ciekawe są również dane dotyczące składu narodowościowego miejscowej organizacji partyjnej. Według stanu na 1 kwietnia 1940 r. wśród 612 członków było: 303 Rosjan, 188 Białorusinów, 74 Żydów, 38 Ukraińców i 3 Polaków. W sprawozdaniu zamieszczono jeszcze wiele innych danych statystycznych, np. na temat frekwencji wyborczej (99,72 proc.) oraz odsetka głosujących na blok komunistów i bezpartyjnych (98,85 proc.). Zapewne względy pozamerytoryczne spowodowały, że zabrakło w tym miejscu przypisu komentującego te dane.

W rozdziale drugim znajdują się dokumenty dotyczące życia gospodarczego miasta: od cen na poszczególne artykuły, poprzez kwestie dotyczące zaopatrzenia, podatków, różnych zarządzeń regulujących pracę przedsiębiorstw komunalnych, po plan rozwoju Brześcia na lata 1940–1955.

W ostatnim natomiast są dokumenty na temat ochrony zdrowia, szkolnictwa, kultury i sportu. Interesujące wnioski można wyciągnąć np. z repertuaru prezentowanego przez poszczególne szkoły podczas miejskiej olimpiady artystycznej uczniów (5 stycznia 1940 r.). Prawie każda z nich odśpiewała „Pieśń o Stalinie” lub deklamowała wiersz „Stalin”. Zupełnie inny program przygotowały placówki z polskim językiem naucza-

nia – Średnia Szkoła nr 21 zaprezentowała „Serenadę” Schuberta i „Marzenia” Chopina, natomiast chór Niższej Szkoły Średniej nr 3 odśpiewał utwory: „Krakowiak”, „Deszcz”, „Cztery konie Jaś miał” (s. 173, 175).

Wybór dokumentów jest stosunkowo starannie zredagowany, choć zdarzają się niedociągnięcia. Trudno np. zrozumieć, dlaczego pismo z Brześcia informujące władze rejonu Kleszczele o konieczności zgłoszenia dwóch osób na kurs języka hebrajskiego, który miał być przeprowadzony w dniach 15–20 sierpnia 1940 r., jest datowane na 20 sierpnia (s. 184). Również w przypisach znaleźć można pewne nieścisłości. Mało prawdopodobne jest, żeby w 1937 r. w 200 klubach sportowych Makkabi było 150 tys. członków (przypis 69, s. 213). Przesadą jest nazwanie Obozu Zjednoczenia Narodowego organizacją prawicowonacjonalistyczną (przypis 57, s. 212). Wątpliwe jest także, że rozstaw szyn na kolejach sowieckich wynosił 1435 centymetrów (przypis 56, s. 212), a zwycięzca biegu na 1500 metrów uzyskał wynik 3 minuty i 6,8 sekundy (s. 207).

Niezwykle przydatny jest zamieszczony w publikacji wykaz skrótów. Wyjaśnia on m.in. mało znane pojęcia, takie jak *gortop*, *oblono*, *oblozo* czy *szirpotrieb*. Do edycji załączono ilustracje, przede wszystkim fotokopie ogłoszeń zamieszczanych w gazecie „Zaria”. Jedno z nich jest w języku polskim i informuje o gościnnym występie państwowego teatru polskiego.

Należy żałować, że książkę wydrukowano jedynie w 150 egzemplarzach, w nakładzie o połowę niższym od poprzedniego tomu.

Jan Jerzy Milewski